

Sygn. akt IV KK 39/13

POSTANOWIENIE

Dnia 17 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Michał Laskowski (przewodniczący)

SSN Jarosław Matras (uzasadnienie)

SSN Józef Szewczyk (sprawozdawca)

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Jerzego Engelkinga
w sprawie **A. M. R.**

podejrzanego w kwestii ekstradycji

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 17 kwietnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 7 sierpnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Okręgowego w N. z dnia 26
czerwca 2012 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i utrzymane nim w
mocy postanowienie Sądu Okręgowego w N. i sprawę
przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w N. postanowieniem z dnia 26 czerwca 2012 r., na podstawie art. 603 § 1 k.p.k. w zw. z art. 615 § 2 k.p.k. i art. 4 ust. 1 umowy z dnia 10 lipca 1996 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji (Dz. U. z 1999 r., Nr 93, poz. 1066 ze zm. – dalej jako umowa lub umowa ekstradycyjna) stwierdził niedopuszczalność wydania władzom Stanów Zjednoczonych Ameryki A. R., poszukiwanego na podstawie nakazu aresztowania wydanego w dniu 3 listopada 2004 r. przez Sąd Okręgowy Hrabstwa Cook Stanu Illinois, w celu

przeprowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego w sprawie Nr 04-1-148484-01. Jednocześnie uchylone zostało tymczasowe aresztowanie stosowane wobec A. R.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy w N. wskazał, że brak jest bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych wymienionych w umowie z dnia 10 lipca 1996 r., w Konstytucji oraz przepisach Kodeksu postępowania karnego, co oznacza, iż wydanie A. R. jest „możliwe” w rozumieniu art. 4 ust. 1 umowy. Jednakże podkreślił, że wydanie A. R. nie jest „właściwe” w rozumieniu tej umowy (str.15).

Zażalenie na to postanowienie wniósł prokurator Prokuratury Okręgowej w N., zaskarżając postanowienie zarówno w części dotyczącej stwierdzenia niedopuszczalności wydania, jak też w kwestii uchylecia tymczasowego aresztowania.

W zakresie niedopuszczalności wydania A. R. w części wstępnej zażalenia (w tzw. *petitum*) zarzucił postanowieniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mających wpływ na jego treść polegający na niesłusznym uznaniu, że wydanie A. R. władzom amerykańskim celem przeprowadzenia przeciwko niemu postępowania karnego na terenie USA nie byłoby „właściwe”, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że wydanie wymienionego jest nie tylko „możliwe” ale i „właściwe”.

Niezależnie od tak sformułowanego zarzutu, w uzasadnieniu tego zażalenia prokurator szeroko wykazał, z powołaniem się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 września 2011 r. (SK 6/10, OTK-A 2011/7/73), iż na gruncie art. 4 ust. 1 umowy o ekstradycji z dnia 10 lipca 1996 r. władza sądowa ma wyłącznie kompetencje do stwierdzenia zaistnienia znamienia „możliwości” wydania obywatela polskiego, natomiast Minister Sprawiedliwości ma wyłączne kompetencje do władczej oceny zaistnienia znamienia „właściwości” wydania. Dalej tenże prokurator podkreślił, że sąd w postępowaniu ekstradycyjnym w ramach „możliwości” wydania ma jedynie uprawnienie do badania obligatoryjnych przesłanek odmowy ekstradycji, a nie orzekaniu o niedopuszczalności wydania w oparciu o fakultatywne przesłanki

odmowy wydania. W konkluzji skarżący wyraził pogląd, że sąd w swoim rozstrzygnięciu wykroczył poza prawną ocenę dopuszczalności wydania i przejął rolę Ministra Sprawiedliwości, albowiem tylko on orzeka co do tego, czy wydanie jest „właściwe” (str. 7-10).

Po rozpoznaniu tego zażalenia Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 7 sierpnia 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Apelacyjny wskazał, że pomimo braku w *petitum* zażalenia zarzutu obrazy prawa materialnego, to w istocie w uzasadnieniu zażalenia wskazano na brak kompetencji sądu do dokonywania ocen w kontekście czy wydania obywatela polskiego władzom amerykańskim jest „właściwe” i „możliwe”. Zaaprobował także stanowisko sądu I instancji co do tego, że przesłanka niedopuszczalności ekstradycji ujęta w art. 604 § 1 pkt 1 k.p.k. została zastąpiona dyspozycją art. 4 ust. 1 umowy i stanowi umowną przesłankę niedopuszczalności. Następnie jednak podniósł, że w art. 4 ust. 1 umowy określone zostały fakultatywne przesłanki, by dalej wyrazić pogląd, że decyzja o wydaniu obywatela polskiego jest rzeczywiście fakultatywna, ale ocena spełnienia obu tych przesłanek należy także do sądu, choć jednocześnie podkreślił, iż przepis art. 4 ust. 1 umowy jest adresowany do Ministra Sprawiedliwości (art. 25 umowy). Konieczność badania tych przesłanek przez sąd wywiódł z treści art. 55 ust. 5 Konstytucji RP, a więc, iż „ w sprawie dopuszczalności ekstradycji orzeka sąd”, a w dalszym ciągu podkreślił, że rola sądu nie może być mniejsza od tej jaka sąd posiada „w zakresie ENA”. W konkluzji wyraził pogląd, że na gruncie wykładni przepisów k.p.k. oraz umowy o ekstradycji, sąd ma obowiązek badania wszystkich przesłanek (obligatoryjnych oraz fakultatywnych) mogących przesądzać o dopuszczalności wydania. Z tego powodu, skoro stwierdzenie czy wydanie będzie „możliwe i właściwe” ma związek z dopuszczalnością ekstradycji, to stwierdził, iż sąd ma te przesłanki zbadać; w tym zakresie odwołał się także do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2009 r. (IV KK 367/08, OSNKW 2009, z. 6, poz. 46). W końcowej części swojego wyводу sąd *ad quem* wyraził pogląd, że wydanie A. R. władzom USA byłoby „prawie możliwe” w rozumieniu art. 4 ust. 1 umowy, ale nie byłoby „właściwe”.

Postanowienie to zostało zaskarżone kasacją przez Prokuratora Generalnego. Zaskarżając postanowienie na niekorzyść, zarzucił mu:

„- rażące i mające istotny wpływ na treść postanowienia naruszenie przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k., polegające na nienależytej kontroli odwoławczej skutkującej utrzymaniem w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego w N. wydanego z rażącym i mającym istotny wpływ na jego treść naruszeniem art. 4 ust. 1 w zw. z art. 25 umowy między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 10 lipca 1996 r. poprzez bezzasadne uznanie, że do sądu rozpoznającego wniosek prokuratora o wydanie pozytywnej opinii o prawnej dopuszczalności wydania organom USA obywatela polskiego należy także badanie tego rodzaju okoliczności, które stanowią podstawę oceny, czy wydanie jest „właściwe i możliwe”, podczas gdy ze wskazanych przepisów jednoznacznie wynika, iż” wyłączną kompetencję do dokonywania tego rodzaju ocen posiada organ wykonujący w państwie wezwanym, którym dla Rzeczypospolitej Polskiej jest Minister Sprawiedliwości.”

W konkluzji Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz utrzymanego nim w mocy postanowienia sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w N. Stanowisko to podtrzymał prokurator Prokuratury Generalnej występujący na rozprawie kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest zasadna. Na wstępie należy jednak wskazać, że w istocie stanowisko skarżącego w zakresie rozumienia art. 4 ust. 1 umowy nie może być wyprowadzane tylko z treści zarzutu kasacji. Z uzasadnienia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia wynika bowiem jasno, że Prokurator Generalny opowiada się za takim rozumieniem art. 4 ust. 1 umowy, w którym zachowany zostanie podział kompetencji pomiędzy sądem a Ministrem Sprawiedliwości, który będzie zresztą podziałem zgodnym z polskim modelem ekstradycji. W ocenie skarżącego, skoro przesłanki wydania, tj. możliwość oraz właściwość, określone są w tym przepisie umowy, to stosowane są przez oba te organy w trakcie procedury ekstradycyjnej w zakresie ich uprawnień. W

ramach tego podziału sąd jest kompetentny do rozstrzygania w przedmiocie „możliwości” wydania osoby ściganej, zaś Minister Sprawiedliwości rozstrzyga w przedmiocie tego, czy wydanie jest „właściwe”. Nawiązując do tak określonych kompetencji Prokurator Generalny twierdzi w kasacji, że przesłanka „możliwości” wydania musi być rozumiana jako odnosząca się do prawnej możliwości wydania, a zatem dotyczy bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych, zaś przesłanka „właściwości” oceniana być może nie tylko przez pryzmat względnych przeszkód ekstradycyjnych, ale także przeszkód o innym charakterze, w tym politycznych czy humanitarnych (str.17 kasacji). Kończąc swoją argumentację skarżący podkreślił, że sądy orzekając zarówno o „możliwości” wydania, jak i o tym, czy wydanie jest „właściwe” przejęły kompetencje Ministra Sprawiedliwości, a skoro stwierdziły, iż wydanie jest prawnie możliwe, zaś odmowa wydania nastąpiła wyłącznie w oparciu o ocenę, iż wydanie nie byłoby „właściwe” , a więc przesłankę, którą może stosować tylko Minister Sprawiedliwości, to doszło do rażącego naruszenia art. 4 ust. 1 umowy w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., którego wpływ na wydanie zaskarżonego postanowienia był oczywisty.

Odnosząc się do tak określonego zarzutu kasacji (art. 536 k.p.k.) stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie doszło do rażącego naruszenia wskazanych przepisów prawa przez sąd II instancji, a ich naruszenie nie tylko mogło, ale miało, i to w sposób oczywisty, wpływ na treść wydanego postanowienia. Do naruszenia przepisu art. 4 ust. 1 umowy doszło już w postępowaniu przed sądem I instancji, a uchybienie to zostało zaaprobowane przez sąd II instancji, który dokonał nienależytej kontroli odwoławczej pomimo bardzo szeroko uargumentowanego zarzutu obrazy tego właśnie przepisu umowy (art. 433 § 2 k.p.k.). Co istotne, ten właśnie zarzut zażalenia oparty był w przeważającej mierze na wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie SK 6/10 i przywołanych argumentach wprost z jego uzasadnienia, gdy tymczasem z treści uzasadnienia postanowienia sądu odwoławczego wynika, że kwestie te nie zostały wnikliwie rozważane, czego skutkiem było wadliwe rozumienie zarówno przepisu art. 4 ust. 1 umowy, jak i chybione odwołanie się do treści art. 55 ust. 5 Konstytucji. Przypomnieć zatem należy, że Trybunał

Konstytucyjny w sprawie SK 6/10 badał zgodność art. 4 ust. 1 umowy z przepisami art. 55 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 oraz art. 78 Konstytucji. Wyrokiem z dnia 21 września 2011 r. stwierdził, że przepis tej umowy nie jest niezgodny z art. 78 Konstytucji oraz jest zgodny z art. 55 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 Konstytucji (OTK-A 2011/7/73). Orzekając w tej sprawie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że umowa ta na gruncie Konstytucji z 1997 r. ma status umowy ratyfikowanej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, zaś Konstytucja nie derogowała przepisu art. 4 ust. 1 umowy, pomimo, iż w jej ówczesnym brzmieniu zakazane było wydawanie obywateli polskich (por. pkt. 2.3.5 i p.2.4.1 uzasadnienia wyroku). Przepis art. 4 ust. 1 umowy będący przedmiotem oceny zgodności z Konstytucją brzmi: „Żadne z Umawiających się Państw nie jest zobowiązane do wydawania własnych obywateli, jednakże organ wykonujący w Państwie wezwanym będzie mógł dokonać wydania takich osób, jeżeli według jego uznania będzie to właściwe i możliwe.”

Przed zaprezentowaniem dalszych wywodów trzeba zwrócić uwagę, że umowa o ekstradycji sporządzona w dniu 10 lipca 1996 r. nie regulowała w ogóle kwestii związanych z samą procedurą rozpoznania wniosku o ekstradycję, co skutkowało tym, że zastosowanie miał w tym zakresie art. 603 k.p.k. w zw. z art. 615 § 2 k.p.k. Skoro zatem ten przepis stał się podstawą procedowania przez sąd I instancji, to tenże sąd powinien mieć na uwadze, iż postanowienie o niedopuszczalności wydania mogło zapaść tylko wówczas, gdy w stosunku do osoby ściganej zaistniały bezwzględne przeszkody ekstradycyjne. Pogląd, że sąd w procesie ekstradycyjnym orzeka o prawnej niedopuszczalności wydania tylko w oparciu o bezwzględne przeszkody ekstradycyjne wynika wprost z treści art. 603 § 3 k.p.k. w zw. z art. 604 § 1 k.p.k. i jest już ugruntowany w doktrynie oraz orzecznictwie (por. W. Grzeszczyk, KPK. Komentarz, Warszawa 2012, s. 742-745; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, KPK. Komentarz, t. III, Warszawa 2012, s. 713; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, KPK. Komentarz, t. II, Warszawa 2010, s. 751; J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. Przyjemski, R. Stefański, S. Zabłocki, KPK. T. 2, Komentarz [red. Z. Gostyński], wyd. 2, s. 884-885; T. Grzegorzczak, KPK. Komentarz, Warszawa 2008, s.1265;

postanowienia Sądu Apelacyjnego w Lublinie: z dnia 26 kwietnia 2006 r., II AKz 99/06, Lex 183567; z dnia 12 listopada 2007 r., II AKz 339/07, Lex 357215). Podkreśla się także, że wobec odmiennej regulacji przepisów w Kodeksie postępowania karnego z 1997 r. wyrażone na tle poprzedniej regulacji procesowej stanowisko Sądu Najwyższego, ujęte w uzasadnieniu postanowienia z dnia 29 lipca 1997 r., II KKN 313/97, OSNKW 1997, z. 9-10, poz. 85, co do tego, że sąd ma możliwość orzec o prawnej niedopuszczalności wydania także na podstawie względnych przesłanek ekstradycyjnych, nie jest już aktualne (por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, op. cit. s. 713). Tak określony model postępowania ekstradycyjnego został opisany również przez Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 września 2011 r. (pkt. 2.7.8 i 2.7.10). Skoro zatem obecnie toczy się postępowanie sądowe, to rzeczą właściwych sądów winno być ustalenie jaki jest katalog bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych w odniesieniu do wniosku upoważnionych władz USA, zważywszy na zasadę subsydiarności określoną w art. 615 § 2 k.p.k. i jej odmienne postrzeganie w doktrynie. Z jednej bowiem strony wypowiedane są poglądy, że skoro państwa w umowie międzynarodowej określiły katalog sytuacji w których wydanie jest niedopuszczalne lub w których można odmówić wydania, to tym samym uznały, iż inne okoliczności niewymienione w tej umowie nie mogą stanowić podstawy odmowy wydania (por. S. Steinborn w: J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, KPK. Komentarz, t. II, Warszawa 2010, s.752; M. Płachta: glosa do postanowienia SN z dnia 14 stycznia 2004 r., V KK 319/03, OSP 2004, z.11, s.144). To zaś oznaczałoby, iż tylko przesłanki ekstradycyjne określone w umowie międzynarodowej zakreślają granice badania dopuszczalności wydania tak w zakresie postępowania sądowego (sąd badałby tylko bezwzględne przeszkody ekstradycyjne), jak i przy podejmowaniu decyzji przez Ministra Sprawiedliwości (w tym zakresie mógłby uwzględniać przesłanki względne). Odmienne spojrzenie na tę kwestię umożliwia także badanie przeszkód ekstradycyjnych zawartych w dziale XIII Kodeksu postępowania karnego, o ile umowa międzynarodowa nie zawiera w tym zakresie wyraźnego zakazu i o ile przepisy k.p.k. nie zmniejszają w

porównaniu z postanowieniami umowy, uprawnień osób co do których wnioski o ekstradycję jest skierowany (por. L. Gardocki w: Komentarz [red. Z. Gostyński], wyd. 2, s. 908; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, KPK. Komentarz, t. III, Warszawa 2012, s. 615). Ten drugi pogląd prawny stał się podstawą stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny w Lublinie, że w sytuacji gdy umowa międzynarodowa dotyczy instytucji wydawania osób ściganych i zawiera katalog okoliczności wyłączających możliwość wydania takiej osoby określony w sposób węższy niż przepis art. 604 § 1 k.p.k., to także przeszkody określone w tym przepisie muszą być przedmiotem rozważań i ocen właściwego sądu (postanowienie z dnia 12 listopada 2007 r., II AKz 339/07, Lex 357215). Jak się wydaje także Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 6/10 uznał, że w ramach postępowania sądowego w toku procedury ekstradycyjnej sąd ma obowiązek badać bezwzględne przeszkody ekstradycyjne wymienione w art. 604 § 1 k.p.k. lub w umowie międzynarodowej (por. pkt.2.7.4. oraz 4.2.).

Po zakreśleniu przedmiotu procedowania sądu w postępowaniu ekstradycyjnym należało zatem ustalić, jaki charakter ma przepis art. 4 ust. 1 umowy ekstradycyjnej i do kogo jest on kierowany. Z treści samego zarzutu kasacji można byłoby wywnioskować, że przepis ten stosowany może być tylko przez Ministra Sprawiedliwości, na co wskazywałaby treść art. 25 umowy, w którym ujęto, iż dla Rzeczypospolitej Polskiej organem wykonującym będzie Minister Sprawiedliwości. Rzecz jednak w tym, że umowy międzynarodowe mają swoją specyfikę, która odróżnia je od prawa wewnętrznego, a jedną z takich okoliczności różnicujących jest to, iż musi ona być skonstruowana w taki sposób, aby nadawała się do stosowania w co najmniej dwóch porządkach prawnych, z uwzględnieniem ich tradycji oraz wartości (por. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego – pkt.3.10.2). Uwzględniając te okoliczności podkreślić należy, że umowa o ekstradycji zawiera także takie unormowania, które odnoszą się nie tylko do „organu wykonującego”, ale i do „właściwych organów wykonujących” a zapisy odnoszące się do tych ostatnich wskazują bezspornie, że chodzi także o organy procesowe (np. art. 7 ust. 2). Uwzględniając zatem określony model

polskiego postępowania ekstradycyjnego, w którym to sądy, zgodnie z art. 55 ust. 5 Konstytucji oraz art. 603 k.p.k., oceniają prawną możliwość wydania danej osoby, stwierdzić należy, że użyte w art. 4 ust. 1 umowy ekstradycyjnej sformułowanie dotyczące „możliwości” wydania własnych obywateli stanowi także obszar kompetencji sądów i ogranicza się do badania prawnej możliwości wydania w oparciu o katalog bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych określonych w umowie lub w art. 604 § 1 k.p.k. Pomimo tego, że Trybunał Konstytucyjny co do zasady wskazał, iż podmiotem czynności określonej w art. 4 ust. 1 umowy jest Minister Sprawiedliwości (pkt. 2.5.2), to podkreślił, że przepis ten powiązany jest jednocześnie z art. 55 Konstytucji i art. 615 § 2 k.p.k., co upoważnia do jego stosowania także właściwy sąd (pkt. 2.11.2). Rzeczą zatem kluczową jest ustalenie czy przepis art. 4 ust. 1 umowy określa w swojej treści bezwzględną przeszkodę ekstradycyjną, a jeśli nie, to czy inne sformułowania tego przepisu, a zwłaszcza unormowanie, że organ wykonujący w Państwie wezwanym będzie mógł dokonać wydania takich osób (własnych obywateli – uw. SN) jeżeli według jego uznania będzie to **właściwe** - jest adresowane także do sądu i pozwala na stwierdzenie niedopuszczalności wydania.

Co do pierwszego zagadnienia rzecz jest oczywista. Określona w art. 4 ust. 1 umowy przeszkoda ekstradycyjna w postaci obywatelstwa polskiego ma charakter względny (stanowi klauzulę opcjonalną), a zatem stwierdzenie obywatelstwa polskiego nie może stanowić podstawy wydania przez sąd orzeczenia o niedopuszczalności wydania. W tym zakresie zbieżne są stanowiska obu orzekających w sprawie sądów, choć nie można zgodzić się z tą częścią wywodów, w których stwierdzono, iż ten przepis „wchodzi” w miejsce przeszkody określonej w art. 604 § 1 pkt 1 k.p.k. To właśnie w oparciu o art. 615 § 2 k.p.k. na podstawie zapisu umowy z dnia 10 lipca 1996 r. przepis art. 604 § 1 pkt 1 k.p.k. został wyłączony jako bezwzględna przeszkoda ekstradycyjna w relacji pomiędzy USA i Polską, a ściślej rzecz ujmując, obywatelstwo polskie w relacji ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki nie stanowi prawnej przeszkody w wydaniu osoby ściganej. Tak charakter tego przepisu postrzega także Trybunał Konstytucyjny. Odnosząc się do

przepisu art. 4 umowy Trybunał jednoznacznie podkreślił, że przepis ten określa względną przeszkodę ekstradycyjną, co oznacza, iż obywatelstwo nie jest bezwzględną przeszkodą ekstradycyjną, albowiem państwo **może** odmówić wydania własnego obywatela (por. pkt 3.8, 3.8.1, 3.9); wskazał jednocześnie, że umowne bezwzględne przeszkody ekstradycyjne określone zostały w art. 5, 7 oraz 8 tej umowy. Co warto odnotować, jeszcze przed wydaniem tego wyroku w doktrynie wskazywano, że w relacjach pomiędzy USA a Polską obywatelstwo nie stanowi bezwzględnej przeszkody ekstradycyjnej, a skoro umowa ta (podobnie jak umowa pomiędzy Polską a Australią) zezwala na ekstradycję własnego obywatela (choć nie czyni jej konieczną), to ostatecznie decyzję do wydania własnego obywatela podejmie Minister Sprawiedliwości, który może odmówić ekstradycji (S. Steinborn w: J. Grajewski, L. K. Paprzycki, S. Steinborn, KPK. Komentarz, t. II, Warszawa 2010, s.753-754). Oczywiście kwestia obywatelstwa nie będzie stanowiła ważnej racji wówczas, gdy wystąpi przeszkoda ekstradycyjna o charakterze bezwzględnym, choć tej oba orzekające sądy w sprawie A. R. nie dostrzegły.

Zatem pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia ostatnia, będąca istotą kasacji. Chodzi o ustalenie, czy sąd orzekający w trybie postępowania ekstradycyjnego z wniosku właściwych władz Stanów Zjednoczonych Ameryki o wydanie obywatela polskiego jest uprawniony do dokonywania także oceny, czy wydanie to jest „właściwe”. W tym zakresie sąd II instancji przywołał m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2009 r., IV KK 367/08, OSNKW 2009, z.6, poz.46, w którym to judykacie wyrażono pogląd, że ocena dwóch warunków nałożonych umową, tj. czy wydanie własnego obywatela jest „właściwe” i „możliwe” należy do sądu. Istotne jest to, że postanowienie to zostało wydane przed datą wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 6/10. Z takim poglądem Sądu Najwyższego nie można się zgodzić. Jak już wskazano powyżej **rolą sądu orzekającego w postępowaniu ekstradycyjnym jest stwierdzenie prawnej dopuszczalności wydania w oparciu o bezwzględne przeszkody ekstradycyjne, a przepis art. 4 ust. 1 umowy z dnia 10 lipca 1996 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o**

ekstradycji (Dz. U. z 199 r., Nr 93, poz.1066 ze zm.) nie ma takiego charakteru. O ile „możliwość” trzeba odnosić do badania istnienia bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych, a to z uwagi na fakt, że sformułowanie to stanowi upoważnienie do oceny wydania obywatela polskiego na gruncie prawa krajowego (co przecież nie było możliwe do nowelizacji Konstytucji), o tyle pojęcie czy wydanie jest „właściwe” nie ma jakichkolwiek konotacji prawnych, i wskazuje na daleko posuniętą uznaniowość właściwego organu. Stosownie do art. 25 umowy tym organem jest przede wszystkim Minister Sprawiedliwości, a zatem i ten podmiot musi mieć własny obszar dokonywania ocen w zakresie złożonych wniosków o ekstradycję, w sytuacji gdy nie zostanie wydane przez sąd postanowienie o prawnej niedopuszczalności wydania. Oceny te mają najczęściej oparcie o względne przeszkody ekstradycyjne (umowne oraz te z art. 604 § 2 k.p.k.), ale mogą mieć także podłoże polityczne czy humanitarne, a więc mieszczące się w sferze dosyć szerokiej uznaniowości. W tej sferze sąd, z oczywistych powodów, nie może mieć kompetencji. Przyjęcie, że także sąd może dokonywać ocen w kategoriach czy wydanie jest „właściwe” oznaczałoby nie tylko orzekanie na podstawie nieokreślonych kryteriów nienormatywnych, ale także skutkowałoby, w przypadku uznania wydania za „niewłaściwe”, możliwością stwierdzenia niedopuszczalności wydania w oparciu o względną przeszkodę ekstradycyjną co w polskim systemie procesowym nie jest możliwe. Tak sformułowanie zawarte w art. 4 ust. 1 umowy, a więc czy wydanie jest „właściwe” odczytał również Trybunał Konstytucyjny. Stwierdził bowiem, że” „...określenie wydania mianem „właściwego” odnosi się do sfery suwerennych kompetencji państwa wezwanego **podejmującego decyzję o wydaniu osoby objętej wnioskiem**, na którą mogą mieć wpływ względy natury innej niż tylko prawnej” (pkt.3.10). Co więcej, Trybunał Konstytucyjny wskazał, że regulacja ujęta w art. 4 ust. 1 umowy nie stanowi samodzielnej podstawy wydania obywatel polskiego, a z uwagi na uwarunkowania polityczne oraz zasadę podziału władz to Minister Sprawiedliwości może wyrazić zgodę na wydanie obywatela polskiego, gdy jest to „możliwe” (w tym

zakresie TK wskazał na względne przeszkody ekstradycyjne oraz względy natury faktycznej –uw. SN) i „właściwe” (pkt.3.10).

Konkludując powyższe rozważania stwierdzić należy, że **sąd rozpoznając wniosek upoważnionych władz Stanów Zjednoczonych Ameryki o wydanie obywatela polskiego, złożony na podstawie umowy z dnia 10 lipca 1996 r. między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji (Dz. U. z 199 r., Nr 93, poz.1066 ze zm.), nie jest uprawniony do badania w ramach regulacji ujętej w art. 4 ust. 1 tej umowy, czy wydanie obywatela polskiego jest „właściwe”, albowiem uprawnienie wyłączone w tym zakresie ma Minister Sprawiedliwości i je realizuje w sytuacji, gdy nie zostanie stwierdzona orzeczeniem sądu prawna niedopuszczalność wydania.**

Nie ma racji także sąd *ad quem* gdy podnosi, że możliwość stwierdzenia prawnej niedopuszczalności wydania obywatela polskiego w oparciu o przepis art. 4 ust. 1 umowy ekstradycyjnej wynika z przepisu art. 55 ust. 5 Konstytucji. Przepis ten stanowi, że w sprawie dopuszczalności ekstradycji **orzeka** sąd i odnosi się do każdego postępowania ekstradycyjnego, a więc i tego, które nie jest skierowane wobec obywatela polskiego. Procesowym wykonaniem tej normy Konstytucji jest art. 603 §1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 604 § 1 k.p.k. i w tym zakresie uprawnienia oraz kompetencje sądu zostały już wcześniej omówione (zob. też pkt. 2.7.8 oraz 2.7.10 wyroku TK w sprawie SK 6/10). Należy podkreślić, że w przepisie tym mowa jest o orzekaniu, jako rozstrzyganiu sprawy ekstradycyjnej przed innymi organami niesądowymi (P. Sarnecki w: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, T. III Wyd. Sejmowe, Warszawa 2003, s. 3 do art. 55). W żadnym zaś razie z przepisu tego nie wynika, że co do ekstradycji obywatela polskiego to wyłącznie sąd może podejmować decyzje i to w oparciu o względne przeszkody ekstradycyjne. Podkreślić należy, że unormowanie art. 55 ust. 5 Konstytucji należy rozumieć jako konieczność wydawania przez sądy odpowiednich rozstrzygnięć (chodzi zatem o orzekanie – uw. SN) co do dopuszczalności ekstradycji, ale w ramach określonego systemu prawnego, a więc w oparciu o określone w przepisach

szczegółowych (k.p.k.) lub regulacjach umownych (umowy międzynarodowe dwu lub wielostronne) przesłanki o charakterze bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych. Niestwierdzenie istnienia takich bezwzględnych przeszkód ekstradycyjnych skutkować musi wydaniem postanowienia o prawnej dopuszczalności wydania. Zatem to sąd swoim orzeczeniem określa właśnie dopuszczalność wydania każdego obywatela przebywającego na terytorium Polski co do którego złożono wniosek ekstradycyjny i przepis art. 55 ust. 5 Konstytucji nie różnicuje tu sytuacji prawnej obywateli polskich, których możliwość wydania wynika z treści art. 55 ust. 2 Konstytucji. Tych elementów nie dostrzegł sąd II instancji, wadliwie uznając, że przepis art. 55 ust. 5 Konstytucji upoważnia go stwierdzenia prawnej niedopuszczalności wydania obywatela polskiego w oparciu o względną przeszkodę ekstradycyjną.

Z tych wszystkich powodów uznając kasację za zasadną należało uchylić zaskarżone postanowienie, jak też postanowienie sądu I instancji, albowiem to właśnie ocena czy wydanie jest „właściwe” zadecydowała o wydaniu postanowienia o niedopuszczalności wydania A. R. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd I instancji będzie związany przedstawionym powyżej zapatrywaniem prawnym co do możliwości badania okoliczności związanych z wnioskiem o ekstradycję A. R., a zatem niedopuszczalność wydania będzie mogła zostać orzeczona tylko w sytuacji, gdy zostaną stwierdzone bezwzględne przeszkody ekstradycyjne wynikające z umowy z dnia 10 lipca 1996 r. lub określone w przepisie art. 604 § 1 k.p.k. (oczywiście z wyłączeniem pkt 1 tego paragrafu). Wydaje się też oczywiste, że te okoliczności, które uwypukliły oba orzekające sądy, a które uzasadniały w ich ocenie niemożność wydania, winny być szczególnie rozważone przez Ministra Sprawiedliwości w sytuacji, gdyby została orzeczona prawna dopuszczalność wydania A. R.

Uzasadnienie zdania odrębnego.

Nie zgadzam się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zajęтым w postanowieniu z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt IV KK 39/13, że rozstrzygnięcie przez sąd o prawnej dopuszczalności lub niedopuszczalności

ekstradycji w przedmiocie „właściwości” wydania, o którym mowa w art. 4 ust. 1 umowy między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki o ekstradycji, sporządzonej w Waszyngtonie dnia 10 lipca 1996 r. (Dz. U. z 1999 r. Nr 93, poz. 1066, ze zm., dalej: umowa z USA o ekstradycji) stanowi niedopuszczalne przejęcie kompetencji innego organu – w tym przypadku Ministra Sprawiedliwości.

Artykuł 4 ust. 1 umowy z USA o ekstradycji stwierdza „Żadne z umawiających się Państw nie jest zobowiązane do wydania własnych obywateli, jednakże organ wykonujący w Państwie wezwanym będzie mógł dokonać wydania takich osób, jeżeli według jego uznania będzie to właściwe i możliwe”. Niewątpliwie polskim organem wykonującym jest Minister Sprawiedliwości (art. 25 umowy z USA o ekstradycji). Pamiętać jednak należy, że umowy międzynarodowe redagowane są w sposób mało precyzyjny, inny niż prawo wewnętrzne. Konstruowane są tak, aby nadawały się do stosowania w różnych porządkach prawnych, z uwzględnieniem ich tradycji oraz wartości.

W Polsce przyjęta powszechnie procedura ekstradycyjna składa się z trzech etapów: postępowanie przed prokuratorem (jakby przygotowawcze), postępowanie przed sądem i postępowanie przed organem wykonującym (Ministrem Sprawiedliwości). Z treści art. 4 ust. 1 umowy z USA o ekstradycji, odczytanym zgodnie z art. 55 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucji) oraz art. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993 r. Nr 61, poz. 284) wynika, że organem wykonującym wniosek ekstradycyjny jest zarówno sąd orzekający w ramach drugiego etapu postępowania ekstradycyjnego, jak i Minister Sprawiedliwości, działający w ramach etapu trzeciego.

W piśmiennictwie podnosi się, że wszystkie decyzje w sprawie ekstradycji (czy ją stosować, czy jej odmówić) podejmuje sąd. Umowa nie może wpływać na obniżenie gwarancyjnej funkcji przepisów Konstytucji, dotyczących praw i wolności jednostki (por. P. Winczorek. Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., wyd. II, Warszawa 2008, s. 135 – 136). Warunki ekstradycji określone są w rozdziale II Konstytucji zatytułowanym „Wolności prawa i obowiązki Człowieka i

Obywatela”. Kwalifikacja czy zachodzą przesłanki wobec osoby podlegającej ekstradycji, należy do sądu polskiego rozpatrującego wniosek o ekstradycję. Jest monopol sądów w orzekaniu o ekstradycji (por. B. Banaszak. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, wyd. II, Warszawa 2012, s. 338). W art. 55 ust. 5 Konstytucji znajduje się potwierdzenie prawa do sądu przysługującego każdemu i w każdej sprawie (art. 45 Konstytucji).

Trybunał Konstytucyjny wyraźnie stwierdzał, że przy wykładni pojęć konstytucyjnych znaczenie poszczególnych terminów przyjętych w ustawach nie może przesądzać o sposobie interpretacji przepisów konstytucyjnych, albowiem wówczas zawarte w nich gwarancje utraciłyby jakikolwiek sens. Przeciwnie, to normy konstytucyjne winny normować sposób i kierunek wykładni przepisów innych ustaw, w tym Kodeksu postępowania karnego. Punktem zaś wyjścia dla wykładni Konstytucji jest ukształtowane historycznie i ustalone w doktrynie prawa rozumienie terminów użytych w tekście tego aktu prawnego (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 marca 2000 r., sygn. P. 5/99, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 60). Procedura interpretacji umowy międzynarodowej nie powinna odbiegać od wyżej przedstawionej, z tym że umowa międzynarodowa ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową (por. art. 91 ust. 2 Konstytucji). W toku wykładni umowy z USA o ekstradycji, Konstytucja, ze względu na jej charakter w systemie źródeł prawa ma charakter nadrzędny nad zapisami umowy.

Także w orzecznictwie dotychczas prezentowano zgodny pogląd, że ustawodawca pozostawił sądowi orzekającemu w przedmiocie wniosku państwa obcego o wydanie osoby ściganej swobodę orzekania w tym sensie, że jest on władny stwierdzić, czy z obowiązujących przepisów prawa, w tym wiążących Polskę dwu – i wielostronnych traktatów międzynarodowych, wynika in concreto dopuszczalność, czy niedopuszczalność wydania tej osoby państwu wnioskującemu. Konstatacja ta zapewnia realną, sądową kontrolę legalności ekstradycji, której wymóg znalazł ukoronowanie w art. 55 ust. 5 Konstytucji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1997 r., II KK 313/97, OSNKW nr 9 – 10/1997, poz. 85 z aprobowaną glosą M. Płachty, P i P 1998, Nr 2, poz. 108).

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 3 lutego 2009 r., sygn. akt IV KK 367/08, Sąd Najwyższy trafnie wyjaśnił, iż art. 4 ust. 1 umowy z USA o ekstradycji umożliwia wydanie obywatela polskiego. Aby sąd mógł podjąć taką decyzję o wydaniu, zgodnie z art. 4 ust. 1 umowy z USA o ekstradycji, spełnione muszą zostać dwa warunki nałożone przez umowę: wydanie obywatela musi być „właściwe” i „możliwe”. Ocena spełnienia tych uznaniowych warunków należy więc każdorazowo do sądu (por. OSNKW nr 6/2009, poz. 46) Podobnie orzekały Sądy Apelacyjne, przykładowo Sąd Apelacyjny w Krakowie, postanowieniami z dnia 28 lipca 2009, sygn. akt II AKz 296/09, oraz z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. akt II AKz 85/10, (por. M.Rams glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 czerwca 2010 r. (II AKz 85/10) opublikowana w Palestrze nr 5 – 6/2012 s. 161 i następne).

Autor glosy trafnie wywodzi, że to na sądzie orzekającym w sprawach o ekstradycję ciąży w pierwszej kolejności konstytucyjny obowiązek badania zakresu ochrony prawnej Obywatela RP poddanego procedurze ekstradycyjnej, a zwłaszcza tego, czy nie doznaje on ograniczeń.

We współczesnym postępowaniu ekstradycyjnym doszło do wypracowania mieszanego modelu współpracy zwanego sądowno-administracyjnym. Sądowa decyzja w przedmiocie ekstradycji, podlega jeszcze dodatkowej kontroli przez Ministra Sprawiedliwości. Dopiero decyzja organu rządowego akceptująca decyzję sądu pozwala na ekstradycję osoby do państwa wzywającego. Odebranie sądowi możliwości oceny czy ekstradycja jest „właściwa” prowadzi do niemożliwej do zaakceptowania sytuacji, że ostateczna decyzja Ministra w przedmiocie wniosku ekstradycyjnego nie podlegałyby żadnej kontroli ze strony sądów bądź stron postępowania, gdyż nie przysługuje od niej odwołanie. Sytuację pogarsza brak klarownych przesłanek uznania przez urzędnika państwowego, czy ekstradycja jest „właściwa”. Na skutek wyłączenia sądów od oceny czy ekstradycja jest „właściwa”, nastąpiłoby przyznanie Ministrowi władzy uznaniowej o charakterze absolutnym.

Ponadto rola sądu orzekającego w przedmiocie ekstradycji nie może być inna od tego, który posiada kompetencję orzeczniczą w zakresie ENA, gdyż Konstytucja nie różnicuje tych dwóch instytucji, przyjmując, że ekstradycja obywatela polskiego następuje wyjątkowo i tylko w ściśle określonych przypadkach (art. 55 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji).

Jak już wspomniano Konstytucja ma charakter nadrzędny nad przepisami zawartymi w umowie międzynarodowej. Artykuł 55 ust. 5 Konstytucji określa, iż w sprawie dopuszczalności ekstradycji orzeka bez żadnych wyjątków sąd. Stosowany bezpośrednio art. 55 ust. 5 Konstytucji przesądza o tym, że badanie tego, czy wydanie będzie „właściwe” w pierwszej kolejności należy do sądu, a Minister Sprawiedliwości związany jest opinią sądu w tym, że ekstradycja jest niedopuszczalna.

Użyte w art. 4 ust. 1 umowy z USA o ekstradycji wyrażenie wydanie będzie „właściwe” wiąże się z wieloma okolicznościami, które nie dają się wyliczyć, uwzględnianymi przez sądy w konkretnych sprawach, w ramach sprawowania przez sądy wymiaru sprawiedliwości. Istotą wymiaru sprawiedliwości jest rozstrzyganie sporów, które generują właśnie tak nieprecyzyjne określenia jak wydanie będzie „właściwe”. Swoboda działania decyzyjnego organu wykonującego dotyczy tylko odmowy ekstradycji.

Bardzo trudno nawet sobie wyobrazić, aby na podstawie umowy z USA o ekstradycji zawartej przecież w 1996 r. wydano obywatela polskiego USA w okresie do 6 listopada 2006 r., czyli dnia do którego obowiązywał art. 55 ust. 1 Konstytucji w pierwotnym brzmieniu stanowiącym, iż ekstradycja obywatela polskiego jest zakazana. Równie rygorystycznie należy rozumieć aktualny zapis art. 55 ust. 5 Konstytucji, iż w sprawie dopuszczalności ekstradycji orzeka sąd. Niewątpliwie takie postanowienie sądu podlega kontroli instancyjnej i kasacyjnej.

Oczywiście odstępstwa od zasady ochrony polskich obywateli przed ekstradycją (art. 55 ust. 1 Konstytucji) muszą być interpretowane z zachowaniem wymogów wynikających z Konstytucji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 5 października 2010 r., sygn. SK 26/08, OTK ZK nr 8/A/2010, poz. 73).

Konkludując, prawidłowo odczytany art. 4 ust. 1 umowy z USA o ekstradycji w pełni odnosi się także do sądu orzekającego w sprawie prawnej dopuszczalności ekstradycji.

SSN Józef Szewczyk